

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:  
Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50  
w Królestwie i Cesarstwie:  
Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:  
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.  
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Euzebiusza Wyznawcy.  
Jutro: Wniebowzięcie N. P. M.  
Wschód słońca o godz. 4 m. 35. Zachód o godz. 7 m. 34.  
Długość dnia godz. 14 m. 59. Ubyło dnia godz. 1 m. 44.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Z dniem 1-ym sierpnia otworzyliśmy dział osobny, przeznaczony na bezpłatne umieszczanie pożądaných przez naszych prenumeratorów zakupów, zatytułowany *submisye*.

Czyniąc to, pragniemy udogodnić przemysłowcom tak możolne, a często i nieprzyjemne traktowanie osobiste z kilku nieraż agentami. Sądzymy bowiem, że każdy korzystniej obsłużonym będzie, wybierając najodpowiedniejsze dla swych potrzeb co do ceny i gatunku towary, podług prób mu przysłanych na skutek ogłoszeń, podawanych w „Dzienniku.” Upraszamy tylko o jasne, a ile możności najwzięjsze określenie żądań łaskawych prenumeratorów, oraz o zawiadomienie telefonem lub listownie, gdy zakup poddanego submisji towaru przyjdzie do skutku, celem wykreślenia danej pozycyi z listy anonsowej. Równocześnie zaś oznajmiamy, że najuprzejmiej będziemy służyć wszelkimi wyjaśnieniami zgłaszającym się w celu sprzedaży, gdyby określenie danej submisji wydało się im niejasnym.

O BARDZIEJ RÓWNOMIERNEM OPODATKOWANIU PRZEMYSŁU I HANDLU.

(Dokończenie—patrz Nr. 180).

7) Świadcstwo na drobny handel daje prawo utrzymywać jedną izbę dla prowadzenia handlu, jak sklep, piwnicę, lodownię i t. p. Inne izby mogą być dopuszczone tylko za opłatą osobnego biletu na prawo drobnego handlu (taryfa D), na każde dwie izby.

8) Mieszczanie i cechowi, trudniący się rzemiosłem przy pomocy li członków swej rodziny, oraz jednego najemnego robotnika, nie opłacają żadnego świadectwa.

9) Zakłady fabryczne, rzemieślnicze i warsztaty prowadzone przy pomocy pracy ręcznej, bez maszyn i aparatów poruszanych parą lub wodą i zajmujące do 16 robotników, opłacają świadectwa przemysłowe, odpowiadające liczbie robotników (taryfa Z).

10) Utrzymywane przy tychże zakładach, w oddzielnych pokojach, sklepy do sprzedaży wyrobów gotowych, winny opłacać bilet na prawo drobnego handlu.

Uwaga. Warsztat, w którym prowadzone jest rzemiosło, nie pocytuje się za sklep, choćby sprzedawano w nim wyroby tegoż warsztatu.

11) Oddzielne sklepy, utrzymywane przez zakłady fabryczne i warsztaty dla sprzedaży własnych wyrobów, oraz sklepy, znajdujące się przy tychże zakładach, winny opłacać prawo handlu na zasadach ogólnych.

12) Majstrowie (choziajewa), podejmujący się wykonania jakichś robót przy pomocy najętych robotników, jak kamieniarze, cieśle, sztukatorowie, dekarze i t. d., opłacają świadectwa przemysłowe zależnie od ilości robotników, jeżeli tych jest mniej niż 16; jeżeli robotników jest więcej niż 16, wykupić winni świadectwo 2 gildyi. Przepis ten stosuje się do „arteli”, rządzących się ustawą lub innymi przepisami, odpowiednio zatwierdzonymi i wteley członkowie „arteli” uważają się za robotników; nie stosuje się to do „arteli” zawiązanych chwilowo dla wykonania jakiejkolwiek roboty.

13) Zakłady dorozkarskie i furmańskie, utrzymujące więcej niż 16 robotników, opłacają świadectwo 2 gildyi, poniżej cyfry 16, — płacą świadectwa przemysłowe zależnie od liczby robotników.

II. Zamiast istniejących opłat za świadectwa na prawo przemysłu i handlu i za bilety na prawo utrzymywania zakładów przemysłowych i handlowych (taryfy G i D, dod. V i VI do art. 29 przepisów z d. 9 lutego 1865), oraz opłat dodatkowych do tychże świadectw (Najwyżej zatwierdzone w dniu 8 czerwca i 10 grudnia 1874 i 16

grudnia 1880 zdanie rady państwa), ustanowić nowe opłaty za świadectwa i bilety według taryf przy niniejszem załączonych (G, D, Z).

III. Opłaty dodatkowe od świadectw, pobierane na rzecz instytucyj miejskich i ziemskich, obliczać od nowych opłat w stosunku nie wyższym nad 15% od świadectw 1 i 2 gildyi i 10% od pozostałych dokumentów.

IV. Opłaty ustanowione niniejszemi przepisami zacząć pobierać przy wydawaniu świadectw na rok 1885.

V. W tymże terminie: a) zaprzestać wydawania, przy świadectwach na drobny handel, biletów na utrzymywanie sklepów (taryfowych zamiedienij), i b) wydawania świadectw dla wędrownych rzemieślników miejskich.

Taryfa G.

Opłaty za świadectwa na prawo handlu i przemysłu.

Świadcstwo 1 gildyi—wszędzie 565 rs.; świadectwo 2 gildyi, w miejscowościach klasy 1 — 120 rs., kl. 2 — 95 rs., kl. 3 — 75 rs., kl. 4 — 55 rs., klasy 5 — 40 rs.; świadectwo na drobny handel w miejscowościach klasy 1 — 30 rs., kl. 2 — 25 rs., kl. 3 — 20 rs., kl. 4 — 15 rs., kl. 5 — 10 rs.; świadectwo na prowadzenie handlu na wózku — 16 rs., na kramik ręczny, nośny — 6 rubli, świadectwa dla subjektów (prikuczyczje): klasy 1—wszędzie 35 rubli, kl. 2—wszędzie 6 rs.; świadectwa paszportowe rodzin kupieckich: 1 gildyi 15 rs.; 2 gildyi 6 rs.

Taryfa D.

Opłaty za bilety na zakłady handlowe i przemysłowe.

Przy świadectwach 1 gildyi, w miejscowościach: klasy 1 — 55 rs., kl. 2 — 45 rs., kl. 3 — 35 rs., kl. 4 — 25 rs., kl. 5 — 20 rs., przy świadectwach 2 gildyi w miejscowościach: klasy 1 — 35 rs., kl. 2 — 25 rs., kl. 3 — 20 rs., kl. 4 — 15 rs., kl. 5 — 10 rs.; bilety na drobny handel, w miejscowościach: klasy 1 — 10 rs., kl. 2 — 8 rs., kl. 3 — 6 rs., kl. 4 — 4 rs., kl. 5 — 2 rs.

Ów wodewil, była to bagatelka w trzech aktach, udramatyzowana umyślnie przez jednego z naszych nauczycieli — historya Undyny. Ja byłam Hildebrandem, lady Maude Vernon-Bertraldą piękną a niewierną; wysoka, wdzięczna dziewczyna, Fanny Graham, — dziadkiem wodnym; zaś tęskniąca, piękna, kochająca, opuszczoną Undyną — młoda miss Ida Lascelles, kuzynka snego Karola Lascelles, przedmiotu gorących zapalów lady Vernon.

Ida stała sama, już w kostiumie i wyglądała bardziej uroczo, niż kiedykolwiek Undyna we własnej postaci wyglądać mogła. Duże, niebieskie oczy, czyste jak gwiazdy, głębokie jak toń jeziora, jasne, łagodne, świecące; cera gładka jak atlas a biała jak mleko; subtelny, ledwie widzialny róż jej ust i twarzy, długie, jasne loki, spadające do stanu a podjęte wodnemi liniami; wysmukła, delikatna kibić — doprawdy czytelnicy, to tylko słaby jej opis. Jednak miss Ida Lascelles nie była bynajmniej uosobioną łagodnością; wiedziałam o tem dobrze a starałam się zapomniać o owych wybuchach porywczych, których tak często byłam świadkiem i wyobrażałam ją sobie słodką, uległą, eteryczną, powiewną istotą, której była, pod względem powierzchowności, istotnie uosobieniem. Lubiałam Idę. Miała dużo błędów, wprawdzie nie tak nieprzyzwoitych i bijących w oczy, jak lady Maude — ale któż ich niema? Ale przytem posiadała wiele zalet, wogóle wyższą była nad inne koleżanki. Jedynaczka pieszczona, trochę zepsuta, była jednak bardzo ujmująca, nader wdzięczna, niewypowiedzianie ładna. Tak, lubiałam ją.

Imi aktorzy stali, siedzieli w rozmaitych pozach a wszyscy również już w ko-

styumach. W środku stał niemłody mężczyzna, niejaki p. Tillson, reżyser lekkiej komedyi z pobliskiego teatru. Przychodził on dwa razy na tydzień, by wyczerzyć nas ról. Ujrzawszy lady Maude i mnie wchodzące, niechętnie odwrócił się.

— Nareszcie panie przybyły. Już blisko siódma — przedstawienie zaczyna się o ósmej, jeszcze muszą się panie ubrać; radziłbym nie zasypiać gruszek w popiele. Proszę zacząć.

Próba prędko przeszła. Jednak przed końcem jej jeszcze, bezustanny glos dzwonka i hałas zajeżdżających karet, donosił o ciągle przybywających gościach. Matki, ojcowie, ciotki, wujowie, krewni, bracia, siostry pensyonarek, że już nie wspomnę przyjaciół, znajomych i dygnitarzy miasta, — wszystko to się zjeżdżało i przed nami miałyśmy występować. Teraz, na myśl te o garnia! mnie niepokój jakiś a im bardziej chwila stanowcza się zbliżała, tembardziej wzrastał. Jednak musiałam przeżyć tę ogniową próbę; unikać jej, już nie było podobieństwa.

Nie chciałam przyjąć udziału w wodewilu. Unikałam tego i chowałam się, jak ślimak w swej skorupie; p. Tillson zadecydował jednak, że mogę grać, — że posiadam zdolności — i grać musiałam. Usłużna, obiecałam robić wszystko co będzie w mojej mocy, choć wątpiałam o dobrym skutku nych chęci. Pomiędzy słuchaczami bardzo niewielu miałam przyjaciół, którzyby dbali o moje powodzenie.

Rodzice moi nie żyli. Stary wujaszek, kawaler, zamożny, chociaż nie bogaty, łożył na moje wychowanie. Oddał mnie na pensję, którą teraz, po trzechletnim w niej pobyciu, skończywszy edukację w dzie-

Taryfa Z. Opłaty za świadectwa przemysłowe.

Rzędy	1.	2.	3.
Klasy miejscowości	Od 10 do 16 robotników.	Od 5 do 9 robotników.	Od 2 do 4 robotników.
R u b l e.			
I . . .	30	20	10
II . . .	25	18	9
III . . .	20	14	7
IV . . .	15	10	5
V . . .	10	7	3

Nowy ten rodzaj opodatkowania przemysłu i handlu ma przysporzyć skarbowi państwa 5,000,000 rs.; mianowicie: banki i przedsiębiorstwa akcyjne mają dać 1,400,000 rs., fabryki i rękodzielnie opłacające akcyzę 330,000 rs. a przedsiębiorstwa handlowe oraz przemysłowe nieopłacające akcyzy — 3,400,000 rs.

Sprawozdania targowe.

Wetna. P e s z t 9 sierpnia. Ruch w handlu wełną w tygodniu ubiegłym był dosyć ożywiony, przyczem ceny nie uległy żadnej zmianie; tylko lepsza wełna tkacka, której około 200 m. ctr. nabył jeden z fabrykantów południowo-niemieckich, poprawiła się trochę w cenie. Również południowo-niemiecki dom handlowy nabył około 300 m. ctr. wełny czesankowej po 82—87 fl. Oprócz tego obejmowały transakcyje jeszcze około 150 m. ctr. gorszej wełny czesankowej i tkackiej, w cenie 77—80, około 300 m. ctr. wadliwej wełny jednostrzyżnej po przeszło 60 fl. i większą partję, około 500 m. ctr. średniej, jednostrzyżnej, zapoczonej, którą sprzedano do Brna po 36 fl. Wełny mętey sposobem fabrycznym sprzedano w tygodniu ubiegłym 9,550 kgr. po 2—3,80 za kilogram.

Zboże. G d a ũ s k 9 sierpnia. Suche i ciepłe powietrze w tygodniu ubiegłym, nader sprzyjało zbiorom. W ciągu całego tygodnia sprzedano tylko 365 ton i to z

więtnastym roku życia opuścić miałam. Tego wieczoru miało nastąpić pożegnanie.

Po próbie pośpieszyłam wraz z lady Maude Vernon do garderoby, by się przybrać na scenę. Suknia jej była z ciężkiej materyi; ślubny welon i pomarańczowy wieńiec we włosach. Na szyi, ramionach i rękach świeciły fałszywe kamienie. W najświetniejszym usposobieniu, młoda ta dama była istnie w ekstazie, na myśl blizszenia przed wszystkimi a szczególnie przed swym ukochanym Karolkiem.

Mną nie powodowały podobne uniesienia. Byłam rozdrażniona, wzruszona, niespokojna; obawa, by mnie nie ogarnęła kinkietowa panika, paraliżowała mnie. Z gorączkowym pośpiechem zarzuciłam aksamienny spencer, włożyłam pierzasty kapelus, przypięłam szablę, rozdzieliłam włosy po męzku i stałam w pogotowiu.

Jak ty dzisiaj doskonale wyglądasz, Ethel — zawołała Ida Lascelles, skoro wszłam — niezmiernie ci do twarzy w tych rumieńcach na bładych policzkach i z tem ożywieniem w zawsze spokojnych oczach! Doprawdy, obawiam się, że zakocham się w tobie na dobre przed końcem sztuki. Jaki elegancki z niej kawaler, czy nieprawda, Bertraldo?

Cudowny, aniol! — odpowiedziała lady Maude, — bo nie byłam *belle*.  
— Jakże ja wyglądam?  
— Jak zwykle, niepospolicie zarozumiale — powiedziałam.  
— Jak zwykle, rozpaczliwie pięknie — dodała Ida — o czem niejedna pierś wrażliwa się ku swej zagładzie przekona, jeszcze przed końcem zabawy.  
I spoglądając z pod długich złocistych rzęsów, z złośliwym mruganiem zanuciła:

JEDEN FAŁSZYWY KROK!

PRZEZ  
May Agnes Fleming.  
przełożyła z angielskiego  
BRONISŁAWA NEUFELDÓWNA.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 168).

— Są w swoich pokojach na górze, hołdują gracyom, starając się o wygląd jak najwspanialszy. Pół do siódmej — mówiła Małgosia, wyjmując zegarek — uważajcie dobrze moje panny, bo wkrótce będziecie miały zadymioną kapustę.

Lady Matylda wzruszyła ramionami, właściwym sobie zwyczajem.

— Ciekawam, co ma znaczyć to wyrażenie? Chodź, Ethel, sądzę, że skoro musimy iść, to niema co opierać się. Nienawidzę tych głupich prób.

— Nienawidzisz wielu rzeczy, ale to nic nie znaczy — powiedziała wchodząc do pokojnego już domu. Po burzy następuje już cisza! Doprawdy, ten spokój ma coś prze rażającego w sobie po tym Babelu głosów, który panował tu przed 15 minutami.

Przebiegłszy długi, pusty korytarz po dosyć wysokich wschodach, dotarliśmy do obszernej sali, napelnionej krzesłami. Był to czasowy teatr. W samym końcu pokoju wisiała uroczyista zielona kurtyna wraz z rzedem kinkietów, żelaza tem scena. Bożcznemi drzwiami, schodząc dwa, czy trzy stopnie, dostałyśmy się do *foyer* artystów, gdzie wszyscy aktorzy, w liczbie dwunastu lub więcej może, byli zebrani.

trudnością, wyłącznie na pokrycie konsumpcji, po cenach niskich. Płacono za 1000 kgr. pszenicy jarej krajowej 164 nr.; pszrej, stęchłej 145; jasnopstrzej, szklistej 176, wysokopstrzej 175, polsk. na tranzyt jasnopstrzej, szklistej 163; starej, extra-wysokopstrzej 180, ros. na tranzyt czerwonej, drobnej 135; czerwonej, obsadnej 135, czerwonej 169, nowej czerwonej 155, starej extra-pstrzej 169. Żyta krajowego, nowego 120—134, wilgotnego, wadł. gatunku 115—116, polsk. na tranzyt. 112—115. Jęczmienia nowego, krajowego, dużego 125; małego 115. Rzepaku zimowego, krajowego, podł. gat. 220—338. Rzepiku krajowego 243—245, rus. na tranzyt. extra 235, gorszego 224—229. Za 10,000 litr. % okowity placono 50 m.

**Konopie.** Wiedeń 7 sierpnia. Od kilku dni rozpoczęto na Węgrzech zbiór konopi a wiadomości, dotyczące zbiorów, są wogóle bardzo zadawalające. Jeżeli sprzet odbędzie się bez przeszkody i powietrze suche sprzyjać będzie nadal roszeniu, liczyć można na dobre zbiory średniej wydajności i wywóz będzie znowu możliwym. Ceny surowych konopi spadły już nieco, a towar rozszony na wiosnę, nabywać można o kilka guldów taniej, aniżeli przed sześciu tygodniami. Właściciele, zarówno jak i nabywcy, okazują wstrzemięźliwość, w oczekiwaniu pewniejszych wiadomości o zbiorach. Konopi miedlonych brak prawie zupełnie; nowe miedlenie wstrzymują notowania obecne i brak robotnika, zatrudnionego w polu. Wiadomości z Galicji nie różnią się niczem od węgierskich. We Włoszech zbiory zapowiadają się mniej pomyślnie; wiatr i grady wyrządziły tam znaczne szkody, wskutek czego notowania podniosły się w ciągu kilku tygodni o 5—10%.

**Len i konopie.** R y g a 6 sierpnia. Uspodobienie dla lnu jest mocne. Na targ tutejszy nie nie dowożą, dlatego też niema żadnego obrotu; w okolicach jednak robiono znaczne zakupy na rachunek zagranicy, tak, że zapasy są obecnie bardzo małe. Dla konopi jest również dobre usposobienie; z kraju nadchodzą ciągle pomyślnie wiadomości.

**Chmiel.** N o r y m b e r g a 6 sierpnia. Przy korzystniejszym usposobieniu targu, ceny chmielu podniosły się cokolwiek. Zapotrzebowanie w kraju jest jednak nader małe i dlatego znaczniejsze podniesienie cen jest niemożliwym. Od poniedziałku sprzedano 180 bel a ponieważ w tymże czasie dowieziono tylko 30 bel, zapas znowu się pomniejszył. Świeżego chmielu nadesłano kilka worczków, nie znajduje on jednak dobrego przyjęcia. Przy końcu placono 218 m.

**Bydło.** Berlin, 11 sierpnia. Wystawiono na sprzedaż wołów 2,180, wieprzy 5,593, cieląt 1,243, skopów 30,588. Sprzedaż wołów szła ciężko, nie zdołano osiągnąć cen płaconych przed tygodniem; targu nie opóźniono. Płacono za I 56—59 m. za najlepsze opasy 61 m., za II 48—52, III 39—42, IV 35—38 za 100  $\mathcal{L}$ . wagi rzeźniczej. Z wielkiem ożywieniem nabywano wieprze rasy krajowej, wywóz był również ożywiony i ceny podniosły się wskutek tego o 2—3 m. na 100  $\mathcal{L}$ . Bakońskie dostawione w ilości zbyt wielkiej, zdołały się zaledwie utrzymać przy cenach z osta-

tniego poniedziałku. Na targu pozostało niewiele. Płacono za meklemburskie około 53, za pomorskie i dobre włościańskie 49—51, za szengery i III 40—48 za 100  $\mathcal{L}$ . przy 20% tary. Cielęta przyjmowano spokojnie po 46—52 fen. za I i 35—44 fen. za II za funt wagi rzeźniczej. Skopy na rzeź (około 4,500 sztuk) sprzedawano po cenach niższych, gdyż rzeźnicy mają po większej części dosyć znaczne zapasy. Płacono za I 46—50 fen., za lepsze gatunki nawet wyżej; II 35—44 fen. za funt. Skopy chude miały zbyt tylko w lepszym gatunku, zresztą włóki się handel nadzwyczaj ospale. niesprzedanych pozostało na targu bardzo dużo.

**PRZEMYSŁ I HANDEL.**

**W zbiorze praw i rozporządzeń rządowych zamieszczonym zostało postanowienie, dotyczące zwiększenia kapitału zakładowego towarzystwa cukrowni i rafinerji „Pobereże”.**

**Warszawa.** Piękny dar. P. prezes muzeum przemysłowego hr. L. Krasiński, na koszt konstrukcyi nowego dla tej instytucji pomieszczenia, ofiarował w tych czasach 9,000 rs. Dar, ten połączony z dawniej na ten sam cel i przez tę samą osobę ofiarowaną kwotą 16,000 rubli, przyczyni się niemało do wykończenia na czas budującego się gmachu.

**Fabryka François** położona przy ulicy Marszałkowskiej, wyrabiająca narzędzia i maszyny rolnicze, w skutek zmniejszenia się liczby obstalunków, zwolniła w tych dniach od zajęć 18 kotlarzy; inni zaś rzemieślnicy pracują tam już tylko przez mniejszą ilość godzin.

**Statystyka towarzystw akcyjnych w Niemczech.** Od r. 1872, do r. 1883 założono w Niemczech 1411 towarzystw akcyjnych, z kapitałem zakładowym 2,738 milionów marek. Niżej umieszczona tabela pokazuje podział 1196 z tych towarzystw w r. 1882, ze względu na przedmiot ich działalności, kapitał zakładowy i przeciętną dywidendę, którą przyniosły te towarzystwa:

	liczba towarzystw.	kapitał w tysiącach marek.	Przeciętna dywidenda.
Banki . . . . .	205	1,344,742	7.05%
Eksploatacja kopalni . . . . .	115	823,783	2.88 „
Przerabianie kruszców . . . . .	102	198,809	5.11 „
Gorzelnie . . . . .	95	114,608	5.51 „
Towarzystwa ubezpiecz. . . . .	93	82,000	16.21 „
Zakłady tkackie . . . . .	79	132,840	7.74 „
Przedsiębiorstwa transportowe (oprócz dróg żelaznych) . . . . .	77	142,102	7.22 „
Drogi żelazne . . . . .	50	940,920	4.32 „
Towarzystwa gazowe i wodociągowe . . . . .	43	50,527	10.68 „
Wyroby papierowe, skórzane, gumowe i drzewne . . . . .	42	56,439	4.16 „
Fabryki cukru . . . . .	42	45,671	12.22 „
Ciosownie kamienia . . . . .	42	31,383	4.43 „
Wyroby produktów chemicznych . . . . .	41	79,356	12.78 „
Kasyna i czytelnie . . . . .	36	32,732	— „
Przedmioty spożywcze . . . . .	35	38,884	— „

Należy dodać, że kapitały obligacyjne i zasobowe nie były przyjęte do obrachunku.

**Kijów.** Produkcja cukru. W ciągu poprzedzającego tygodnia sprzedano 15,000 pudów cukru, z dostawą podczas miesięcy letnich, do stacyi kolei południowo-zachodnich po rs. 5 za pud., do stacyi kolei chwasowskiej po rubli 5. Z kampanii 1884/5 roku sprzedano już 80,000 pudów z dostawą na jesień, zimę i lato po rs. 4 kop. 90 na stacye kolei południowo-zachodnich po rs. 5 kop. 35 do Moskwy za pud. Ze spodziewanej dalekiej kampanii 1885/6 roku, sprzedano 20,000 pudów, z dostawą na zimę po rs. 4 kop. 90 za pud.

**Kronika Łódzka.**

(—) **W sprawie poświęcenia nowego kościoła ewangelickiego** dowiadujemy się, że w dniu 12 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu budowy, na którym postanowiono uroczystość poświęcenia na wtorek, dnia 2 września. Rozpoczęto już przygotowania do wspomnianej uroczystości a w tych dniach odbędzie się następne posiedzenie, celem ułożenia szczegółowego programu i zestawienia listy zaprosić się mających gości.

(—) **Na rzecz taniej kuchni** Nr. 1 złożyli w redakcyi naszej pp. bracia Schroeter rubli 5.

(—) **Myśl zakładania księgozbiórów prywatnych**, dla rozrywki rekonwalescentów przy szpitalach tutejszych, znajduje nareszcie słabe poparcie u mieszkańców łódzkich. Widzieliśmy listę, na której zapisano kilkanaście książek i broszur, przeznaczonych na cel powyższy. Idzie to powoli, żółwim krokiem, jak niejedno w Łodzi—ale idzie.

(—) **Na składach fabrykantów łódzkich** panuje obecnie ruch i życie; sortują się towary,—stare i zleżałe po części, ustępują w głąb magazynów a miejsce ich zajmują wyroby świeże. Pogłoska, podana przez nas przed kilku dniami, zdaje się sprawdzać. Oczekują tu w przyszłej połowie sierpnia z wszelką pewnością przybycia hurtowników z Cesarstwa i Królestwa.

(—) **Jarmark sierpniowy** (12 b. m.) przeszedł w naszym mieście tego roku bez szczególnego ożywienia. Jarmark ten dotyczy głównie produktów wiejskich i handlu drobnego, jednak i w tej mierze był w innych latach jarmark sierpniowy bardziej ożywionym. Mówiono nam, że dowozy produktów wiejskich nie dopisały, głównie z przyczyny, że handlarze, o których wspominaliśmy już kilkakrotnie, rozwinęły energiczną działalność i trzy czwarte dowozów jarmarkowych nie dostały się wcale na targ miejski, rozkupiono je bowiem na przedmieściach. Manipulacje podobne powinny być najsurowiej wzbronione i karane pieniężnie; nie pojmujemy bowiem, dlaczego mieszkańcy łódzcy, za towar wykupiony o wiorstę od placu targowego, zmuszeni są płacić spekulantom miejskim ceny podwójne?

(—) **Budowa nowego więzienia sądowniczo-policyjnego** przy ulicy Konstantynowskiej już rozpoczęta. Dowiadujemy się przy tej sposobności, że istnieją projekty innych jeszcze budowli miejskich, doniosłego znaczenia, które potrzebują ostatecznego zatwierdzenia władzy; mamy nadzieję, że we wła-

ściwym czasie będziemy mogli podać czytelnikom naszym pożądane w tej mierze szczegóły.

(—) **Wypadek.** Wczoraj popołudniu pomiędzy godziną 3 a 4, spadł jeden z robotników, pracujących przy budowie tutejszej szkoły rzemieślniczej na Nowym Rynku i odniósł bardzo silne uszkodzenia cieleśne. Przyczyna właściwa tego wypadku nie jest nam dokładnie wiadomą.

(—) **Pożar.** Onegdaj przed południem wybuchnął pożar przy ulicy Wólczańskiej, w zakładzie fabrycznym pana H. Strat poważniejszych nie było, gdyż miejscowi robotnicy stłumili ogień w krótkim czasie, zanim jeszcze zdążyła przybyć na miejsce straż pożarna.

(—) **Napad.** We wtorek wieczorem, pomiędzy 8—9 godziną, napadnięto przy ulicy Piotrkowskiej niejakiego J. F. i poraniono go bardzo niebezpiecznie. Sprawców było kilku. Co do szczegółów, dowiadujemy się, że również napadnięty jak i sprawcy napadu zajmują się jednym i tem samym rzemiosłem, mianowicie, należą do szajki rzemieślników łódzkich. Z napadem wyżej wzmiankowanym musi być związana jakaś kradzież, nie ulega bowiem wątpliwości, że sprawcami powodowała zemsta. Najprawdopodobniej napadnięty J. F. nie podzielił się, według zwyczaju przyjętego u rzemieślników, łupem z kradzieży i wymierzono mu wskutek tego złodziejską sprawiedliwość.

**KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— **W Koluszkach**, na stacyi kolei warszawsko-wiedeńskiej, zdarzył się 12 b. m. po południu smutny wypadek. Malarz odnawiający budynek stacyjny, znajdując się na drabinie zawieszony na sznurach, spadł w skutek pęknięcia sznura. Dającego jeszcze oznaki życia, odwieziono do Łodzi.

Wiadomość tę czerpiemy z „Kuryera codz.”, który dodaje od siebie, że osoba podająca mu tę wiadomość, zabrała z sobą kawalek sznurka, na którym była zawieszona drabina. Jest to stary postrotek, niemal szpagat, na którym tylko najwyższa lekkomyślność mogła umieścić człowieka. A zdaje się przecie, że na stacyach jest zawsze ktoś, mający w swych rękach władzę i powinność czuwania nad bezpieczeństwem?

— **Mieszkańcy Pabianic**, z uwagi, że wśród ogólnej biedy w miastach fabrycznych bawić się nie wypada, bo wszelka zabawa pociąga za sobą bezpowrotne koszty, postanowili zebrać na rzecz ofiar powodzi, dobrowolną pomiędzy sobą składkę. Projekt niabawem w czyn zamieniono a rezultat wypadł bardzo pomyślny, zebrano bowiem łącznie rs. 549 kop. 15.

Główną inicjatorką była w tym razie pani Juliuszowa Kindler a pomagał jej energicznie a skutecznie p. Artur Sztajnhagen.

— **Izba sądowa warszawska**, otrzymawszy od wydziałów hipotecznych przy sądach okręgowych szereg zapytań, dotyczących nowej ustawy stempowej, odwołała się po odpowiednie objaśnienia do naczelnych władz w Petersburgu; z takimi samymi pytaniami wystąpiły i izby skarbowe tutejsze, do których należy kontrola nad po-

„Przez wody dalekie słyszę twe westchnienia Drogi Karolku!  
Twe serce przy mnie, mimo oddalenia Drogi Karolku!”

Lady Maude zaśmiała się niezmięszana. Wogóle była ona zbyt *fashionable*, by się rumienić a odpowiedziawszy na domyślne, słodkie wejrzenie niebieskich oczu, nieposkromionym śmiałym rzutem swych czarnych, śpiewała dalej:

„Spiesz do mnie na falach strumienia szybkiego Drogi Karolku!  
Me serce tak pragnie powrotu twojego Drogi Karolku!”

— Twoje serce! — odezwał się pogardliwie — czyś pewna, że posiadasz taki przedmiot w twym twardej ustroju anatomicznym? Kogoś ty kiedykolwiek pragnęła, żywego, czy umarłego? Czy rzeczywiście sądzisz, iż jesteś zdolną do uronienia, choćby lzy jednej nad czemś, co nie jest twojem ukochanem „ja?”

Lady Maude zdołała znaleźć gniewną odpowiedź na złośliwe moje słowa, — bardziej szczerą niż gniewną. Zbliżył się do nas p. Tilson z oznajmieniem, że kurtynę podnoszą i że mam wyjść.

Jeszcze mówił, gdy ozwał się głos dzwonka.

Pospieszyłam na scenę.  
— Odwagi, miss Danvers — szepnął Tilson.

Dzwonek odezwał się powtórnie; kurtyna uniosła się chwilejną; duży salon, blask światła, lśniące atłasy i falowanie wachlarzy, omamiły przerażająco wzrok mój a miałam właśnie recytować monolog.  
Scena przedstawiała las zaczarowany, Do-

koła otaczały mnie duchy i gromy, z którymi miałam walczyć, bezbronna i sama. Jakim sposobem znalazłam się znów w sąsiedniej sali, zmęczona i wzruszona — nie wiedziałam nawet. Dochodził mnie tylko głucho odgłos oklasków.

— Brawo — zawołał Tillson — brawo, wybornie, miss Ethel; lepiej, aniżeli się spodziewałem! A teraz zobaczymy, jak elegancko będziesz się pani zalecała do Undyny!”

Pierwszy występ był najprzykrzejszy. Po nim już byłam pewną siebie. Przejęłam się moją rolą. Ogarnęła mnie nieprzeczona chęć zdobycia, pozyskania kochanki — i wzgardzenia zdobywcą, na wzór innych bałamutów. Zawracałam też głowę wzorowo.

Ale bo też Ida była zdolną natchnąć miłością bodajby pustelnika, samego św. Kevina nawet, w tym stroju powiewnym, niepokalanej białości, z tą twarzą uroczą, pełną miłości i wiary, z temi wzniesionemi w górę oczyma, z temi rozpuszczonemi włosy, które jak złocista szata spływały po białych ramionach. Gdy odpowiadała na moje zaklęcia i przysięgi, głos jej brzmiał jakąś sfinksową powagą, czemś, co ani dla mnie, ani dla Hildebranda nie było pomyślną wróżbą. Wiedziałam dobrze, kto był jej Hildebranda. Tam, w tłumie, widziałam postać wysoką, wspaniałą, niemal książęcą, z czarnymi ognistemi oczyma, — postać ta, niedbale oparta o słup sali, śledziła ją wzrokiem bezustannie.

**ROZDZIAŁ II.**

Gdyby w sercu Idy Lascelles nie wrzała miłość silna, namiętna, nie grałaby nigdy tak świetnie, jak owego wieczoru.

Lady Maude, fałszywa, bez serca Bertralda, grała równie dobrze. I ona również jak Ida, wykuięty miała cel dla swoich pocisków. Tam w gronie słuchaczy była postać inna, oblicze jaśniejsze najdoskonalszą męską pięknością, lecz ja widziałam te dwie tylko twarze.

Ja grać nie miałam dla kogo. Westchnęłam, serce się zalem ścisnęło na myśl, że w całym tym tłumie nikt nie dbał o mnie. Ale nie chciałam okazywać chorobliwej jakiejś czułości; żal ten powinnam była ukryć w sobie. Z werwą grałam dalej. Pozyśkałam Undynę i porzuciłam ją, jak kwiatek zwiędły. Bertralda została moją narzeczoną. Undyna, ze śpiewem swym łabędzim, zniknęła z przyćmionej sceny i wodził się skończył.

Światła zajaśniały, muzyka zabrzmiała, sygnęła się burza oklasków.

„Undyna, „Hildebrand, „Bertralda, „wołał tłum. Wyszliśmy z poza kurtyny rozpromienione, piękne, tryumfujące, kłaniając się na wszystkie strony. Bukiety deszczem posypały się na scenę. Jeden szczególnie zwrócił moją uwagę: był to pęk białych róż, rzucony przez właściciela ciemnych, iskrzących oczu, pod nogi Idy.

Zarumieniona jak róża, podniosła go. Z ostatnim ukłonem oddaliłyśmy się.

— Kwiaty do kwiatów, — zauważyłam, gdy Ida usmiechnięta, rumieniąca się, podniosła do ust woniejący dar i ukryła na swem ionic. — A tobie, Madziu — dodałam — kochanek twój nie rzucił bukietu?

Madzia odwróciła się z minką niezadowoloną. Właśnie nadszedł p. Tillson i ścisnąc nas za ręce, wieszował pomyślnego debiutu.

jaśniała jako poważna, wspaniała, saska księżniczka Rowenna, — ja ukazałam się jako królowa Elżbieta; Madzia, jako Marya Stuart, później zaś, jako Ewangelina w swej miniejszej sukni. Komiczne, sentymentalne i historyczne obrazy szły po sobie kolejną; uieni też się przedstawienie zakończyło. Pośpieszyliśmy co żywo ubierać się na bal. Toalety nasze były skromne, niedługo też nas zatrzymały — biały muślin i niebieskie wstążki. Uwiłam wianek do ciemnych warkoczy lady Maude; Ida nie miała kwiatów... prócz owego pęku białych róż przy staniku.

Każda z nich była niezapreczenie piękną w swoim rodzaju; obie w dobrym humorze, gustownie ubrane, pewne tryumfów, wyglądały zachwycająco.

Ja stałam między nimi, przypatrując się naszym trzem postaciom, odbijającym się w dużem lustrze. Nie wdychałam, ani też obciążałam piersi swej próżnemi życzeniami. Nie byłam pięknością, ale mogłabym była być brzydszą, w każdym razie nie należałam do rzędu tych, które się martwią napróżno.

Do sali balowej weszłyśmy razem. Tańce jeszcze się nie rozpoczęły. Porozrzucani grupami tu i owdzie goście — starzy osobno, tworzyli małe kółka. Ojcowie, trzymając się wzajemnie za guzik od sarduta, rozprawiali o interesach i polityce; mamy na kanapach, wachlując się, ogadywały zabawę; nauczycielki, z p. Maidment na czele, robiły honory domu; uczennice kokietowały braci innych uczennic, a wszystko szło wesoło — jak z płatka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nastąpiły żywe obrazy, w których Ida

borem opłat stemplowych i decyzya, w razie zachodzących w tym względzie wątpliwości.

— **Warszawa.** *Wesołe napisy w ogrodzie zoologicznym.* Ciągłe dokuczanie zwierzętom przez zwiedzających nowo utworzony ogród, zniewoliło zarząd do umieszczenia na klatkach ostrzeżeń, wzbraniających publiczności tego rodzaju rozrywki. Użyto w tym celu formy lekkiej a bezwzględnie daleko skuteczniejszej, aniżeli surowo zredagowane rozkazy. Oto np., jakie ostrzeżenia znajdujemy przy słoniu: „*To jest zwierzę, które ma tę właściwość, iż gdy je kto drażni, wyrzuca go trąbą w powietrze na 24 1/2 stóp. Łatwo się domyśleć, że taka wędrownka nie jest ani przyjemna, ani bezpieczna...*” A oto znów moralna nauka przy parze wielkich wilków: „*Kto drażni zwierzęta, zdobył jest dokuczać ludziom...*” Albo napis nad klatką z kunami: „*Moralność, pedagogika i... przepisy policyjne zabraniają drażnienia zwierząt*” i t. d.

— **Kalisz.** *Towarzystwo gimnastyczne.* Sprawa założenia w Kaliszu towarzystwa gimnastycznego żywo zajęła grono młodych ludzi, przeważnie z urzędników miejscowych dekasteryj i rzemieślników złożone, którzy w interesie własnego zdrowia i innych w podobnym jak oni położeniu będących, radziby doprowadzić ją do skutku jaknajprędzej.

— **Popłoch w Sławucie.** „Zaria” kijowska donosi, że w Sławucie, w tamtejszym zakładzie leczniczym, miał powstać między przyjezdnymi gośćmi wielki popłoch, z powodu kilku wypadków cholery sporadycznej. Wielu z przyjezdnych opuściło już podobno Sławutę.

Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność „Zari”, niepodobna albowiem przypuścić, aby lekarze zakładu kumysowego w Sławucie, nie potrafili uspokoić swych pacjentów i wytłumaczyć im, że w obecnej porze letniej, podobnego rodzaju cierpienia są objawem zwykłym i, że z cholera epidemiczną nie mają żadnego związku.

— **Wrocław.** *Odczyt d-ra Kazimierza Szulca z Poznania* zyskał ogólne, pochlebne zdanie i wywołał huczne oklaski. Uczony nasz mówił „O przedhistorycznych mieszkańcach krajów pomiędzy Wisłą a Elbą.” Zasadnicze twierdzenie dra Szulca opiera się na tem, iż germanowie przybyli z Elby i Sali w ostatnich latach przed Chrystusem, skandynawowie zaś w ostatnich latach pierwszego wieku po Chrystusie do krajów południowo-bałtyckich; podczas zaś wędrówek ludów, opuścili te kraje, na jechali państwo rzymskie. Mówca jest przekonany, że kraje południowo-bałtyckie, pierwotnie przez słowian zamieszkałe były. Twierdzenie to opiera na archeologiczno-antropologicznych, lingwistycznych, kulturowych i w końcu historycznych badaniach. Dla spóźnionej pory, nie mógł dr. Szulc skończyć swojego odczytu, w krótkości więc tylko opowiedział treść jego ostatniej części.

Młodzież akademicka wysłała deputację z powinszowaniem i podziękowaniem mówcy.

— **Z literatury i sztuki.** *Spuszczona literacka* po ś. p. Stanisławie Grudzińskim, przedwcześnie zgłosił poecie i powieściopisarzu, ogłoszoną będzie drukiem.

Osobny tom, stanowiąc będą poezje — i osobny proza.

— **Premium.** Redakcja „Tygodnika powszechnego” dołączyła dla prenumeratorów swoich, jako premium na rok bieżący, oleodruk z obrazu Józefa Brandta, pod tytułem: „*Towarzysze pancerni*”.

— **Pan Juroczyński,** ceniony malarz poznański, bawiący przez lato w Płocku, wykonał wysokiej wartości artystycznej obraz, przedstawiający widok katedry miejscowej z dołu ogrodu podominańskiego i ofiarował takowy na rzecz dotkniętych powodzią.

— **Książki zakazane.** W ostatnim urzędowym organie znajdujemy alfabetyczny spis nazwisk autorów, których dzieła, w myśl Najwyższego Rozkazu z dnia 5 (17) stycznia 1884 r., nie powinny być dopuszczane do użytku publicznego w bibliotekach i czytelniach publicznych, oraz w bibliotekach należących do klubów, stowarzyszeń i t. p. Nazwiska te w porządku alfabety rosyjskiego są następujące: Agassiz, Almiński, Arnold, Bazin, Ballin J., Bagehot, Becher, Błagowieszczeńskij, Bibikow, Büchner, Watson, Vermorel, „*Wiatskaja niezabudka*” (pismo), Huxley, Debet, de Roberti (pisarz rosyjski), Denisjew, Dobro-lubow, Josan, Zukowski (J. G.), Zarodym-skij, Złatorwatskij, Zola („*Assomoir*” i „*Nana*”), Iskander (Herzen), Quetelet, Clarrus, Kozakowski, Colline, Lassale, Levi-tow, Lubbock, Lecchi, Louis Blanc, Lhuys, Leskow, Letniew, Lutostański, Lyell, L. — v. Michelet, Mirtow, Mierzejewskij, Marx, Michajłow, Michajłowski, Mill M. („*Listy historyczne*”), Moleschott, Mordowcew („*Ruch polityczny narodu rosyjskiego*”), Nefedow (F.), Pisarew, Pomiatowski, Proudhon, Portugalow („*Doniosły ruch w żydow-*

stwie”), Pryżow, Pryklonskij („*Myśli o nauce socyalnej przyszłości*”), Pfeiffer, Rochefort, Reszetnikow, Réclus, Slepcow, Smith (Adam), Spencer, Suworin, Sieczenow, Sudre, Flerowski, Karol Vogt, Cebrikowowa, Zimmermann („*Świat przed stworzeniem człowieka*”), Czernyszewskij („*Powody upadku Rzymu*”), Schweitzer, Szełgunow, Scheer i Szczapow. Z mocy Najwyższego rozporządzenia dnia 5 (17) lipca 1884 r., pozbawione są prawa użytkowania w czytelniach i bibliotekach publicznych dzieła różnych autorów rosyjskich i zagranicznych w liczbie 125, tudzież następujące czasopiisma: „*Sowremiennik*,” „*Russkoje słowo*,” „*Znanije*,” „*Słowo*” (Iwowskie), „*Russkaja mysl*,” „*Oteczestwenyjia zapiski*,” „*Dielo*” i „*Ustoj*.” Zarządzająca bibliotekami zobowiązała się na piśmie, że nie będą udzielali tych pism i książek do użytku publicznego.

**TELEGRAMY.**

**Berlin, 12 sierpnia.** Zawartą została wczoraj konwencja międzynarodowa niemiecko-belgijska, dotycząca praw własności literackiej i ochrony prób towarowych.

**Rzym, 12 sierpnia.** W miejscowościach nawiedzonych cholera skonało 8 nowych wypadków, z tych 4 śmiertelne. Pogłoski o wypadkach cholery w Borgotaro i Parmie są bezpodstawne.

**Londyn, 12 sierpnia.** Depesza do „Timesu” donosi z Pekinu, że rząd chiński zakomunikował mocarstwom protest przeciwko postępowaniu floty francuskiej wobec miasta Kelung.

**Wiedeń, 12 sierpnia.** Z Aleksandryi donoszą do „Polit. Coresp.”, że onegdaj odbyło się zebranie osób, umocowanych żądać odszkodowania strat, poniesionych przez bombardowanie Aleksandryi, od rządu angielskiego. Postanowiono zwrócić się do mocarstw, względem ostatecznego uregulowania kwestyi odszkodowań.

**Wersal, 12 sierpnia.** Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu odrzucono trzy wnioski. Pierwszy domagał się zniesienia prezydentury rzeczypospolitej, drugi — wyboru prezydenta przez głosowanie powszechne, trzeci — zniesienia senatu.

**Petersburg, 12 sierpnia.** Najjaśniejsi Państwo wraz z rodziną Cesarzową raczyli przesiadlić się do Krasnego-Sioła.

**Wersal, 11 sierpnia.** Kongres przyjął 597 głosami przeciwko 157, drugi paragraf artykułu drugiego, dotyczący wykluczenia członków byłych rodzin panujących od godności prezydentury rzeczypospolitej.

**Londyn, 12 sierpnia.** „Daily Telegraph” donosi, że rząd obstałował 1,000 łodzi wiosłowych dla ekspedycyi, wyruszającej na odsiecz Gordonowi. Ekspedycya wyruszy w początkach października i ma skoncentrować się w Wadyhalfie. Główne dowództwo obejmie prawdopodobnie generał Wood.

**Londyn, 12 sierpnia.** Rząd angielski upoważnił przedstawicieli swoich w Rzymie i Konstantynopolu, do wyrażenia tamtejszym rządóm podziękowania, za popieranie interesów Anglii podczas konferencji londyńskiej.

**Parыз, 12 sierpnia.** Od wczorajszego wieczoru, do godziny 10 rano dnia dzisiejszego, zmarło na cholera w Marsylii 11 osób. W Tulonie nie było w tymże czasie żadnego wypadku cholery. Admirał Lospés donosi, że podczas wylądowania załogi w Kelung zabito dwóch żołnierzy, czterech raniono.

**Berno, 12 sierpnia.** Zaniechano dezynfekcyi podróżnych, wstępujących w granice Szwajcaryi.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.**

**Petersburg 12 sierpnia.** Weksle na Londyn 24 1/2, na Hamburg 20 1/2, na Amsterdam 12 3/4, na Paryz 25 3/4, 1/2 imperyały 8.17; rosyjska premiowa pożyczka 1-lej emisji 221, takaż II emisji 215 3/4; rosyjska pożyczka z 1873 r. 140, II pożyczka wschodnia 93 3/8, III pożyczka wschodnia 93 3/8; nowa renta złota 166; akcyje rosyjskie wielk. D. Z. 245, kolei kursko-kijowskiej 312 1/2; petersburski bank dyskontowy 517, warszawski bank dyskontowy 305, rosyjski bank dla handlu zagr. 291 1/2; dyskonto prywatne 6%.

**Wiedeń, 12 sierpnia.** wieczór. Akcyje kredyt. 316.00 takaż węgier. 318.25, francuskie 313.10, lombardy 149.75, galicyjskie 268.75, kolei poln. zach. 177.00, austr. renta papierowa 51.07 1/2, takaż złota 103.70, 6% węgier. złota 122.10, 5% papier. 39.20, takaż 4% złota 92.52 1/2, noty markowe 59.52 1/2, napoleony 9.65 1/2, związek bankowy 103.63; akcyje tabaczne 129.50

**Londyn, 12 sierpnia** po południu. Konsole 100 1/16,

pruskie 4% konsole 101 1/4, 5% tureckie z 1865 r. 8, rosyjska pożyczka z 1871 r. 92 1/8, takaż z r. 1872 91 3/4, takaż z 1873 r. 91 1/4; 6% renta złota węgierska 101 1/4, 4% renta złota węgierska 76 3/8, anstryacka złota renta 37, egipska 57 1/8, banku ottomańskiego 13 3/8, lombardy 129 1/16, akcyje kanatu suezkiego 74 1/2, srebro 50 13/16, dyskonto 1 1/2, 1/2. Weksle na miasta niemieckie 20,60, na Wiedeń 12.31, na Paryz 25.39, na Petersburg 23 1/16.

**Parыз, 12 sierpnia** po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 79.62 1/2, 3% renta 78.40, 4 1/2 % pożyczka 107.67 1/2, właska 3% renta 95.35, anstryacka renta złota 87 1/2, 6% złota węgierska 101 3/4, takaż 4% 77 1/4, rosyjska 5% z roku 1877 97.00. Losy tureckie 44.37 1/2. Credit mobilier —. Credit foncier 1290, akcyje suezkie 1872, bank paryzki —, bank dyskontowy 518, weksle na Londyn 25.12, akcyje tabaczne 518.00.

**Petersburg, 12 sierpnia.** Targ produktowy. Żółty w m. 63.00, na sier. 62.50. Pszenica w m. 10.75. Żyto w m. 8.75. Owies w m. 4.80. Nasienie lnu (9 pud.) w m. 14.00; powietrze przyłre.

**Wiedeń, 12 sierpnia.** Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8.60, na wiosnę 9.00. Żyto na jesień 7.40 na wiosnę 7.50. Kukurydza na sier. 7.08, na wrz. październ. 7.08. Owies na jesień 6.58, na wiosnę 6.75.

**Peszć, 12 sierpnia** przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. obojętnie na jesień 8.41, na wiosnę 8.81. Owies na jesień 6.16, na wiosnę 6.39. Kukurydza na m. j. cz. 5.94; gorzecz.

**Szczecin, 12 sierpnia** po połud. Targ zbożowy. Pszenica ospale w m. 156.00—168.00 na wrz. październ. 160.50 na kw. maj. 168.00. Żyto ospale, w m. 133.00—138.00, na wrz. październ. 135.00, na kw. maj. 134.50 Olej rzepakowy mocno, na sier. 52.00, na wrz. październ. 51.00. Spirytus ospale, w m. 48.70, na sier. wrz. 48.10, na wrz. październ. 47.80, na kw. maj. 47.00. Olej skalny w m. 8.00.

**Królewiec, 12 sierpnia.** Targ zbożowy. Pszenica ospale Żyto bez zmiany, w m. (120 f. 2000 f. ct.) 130.00, na sier. 131.50, na wrz. październ. 127.50. Jęczmień bez zmiany, Owies cicho w m. krajowy 140.00, na wrz. październ. 120.00. Groch biały (2000f. c.) 148.00. Spirytus 100 litr. 100% w m. 50.00, na sier. 50.00, na wrz. 49.00; pochurno.

**Gdańsk, 12 sierpnia.** Targ zbożowy. Pszenica w m. taniej. Obrót 30 ton. Pstra i jasna 142.00; jasno pstra 160.00, wysoko-pstra i szklista 164.00, na wrz. październ. 145.00, na kw. maj. trans. 157.00, Żyto bez zmiany krajowe 120 funt. 122—124, polskie i rosyjskie tranzyt. 116.122, na wrz. październ. tranzyt. 117.00; na kw. maj. tranzyt. 117.00. Drobny jęczmień w m. 128.00, duży jęczmień w m. 136.00. Owies w miejscu — Groch w m. — Spirytus 10.000 litr. % w m. 49.50

**Warszawa, 12 sierpnia.** Targ zbożowy. Pszenica 242 zł. pstra i dobra — 675, biała 700-750, wyborowa 765-820; żyto wybor. 232-240, 500-540, średnie 410-450; wadliwe — jęczmień 2 i dro-rzędowy 202 zł. 420-450; owies 142 zł. 315 — 345; gryka 200 zł. —; rzepak letni —, zimowy 210 zł. —; groch polny — zł. —, cukrowy 260 zł. —; fasola 260 zł. — kop. za korzec. Kasza jaglana — —, jęczmień — kop. za pud. Dowieziono pszenicy 1,000, żyta 1,500, jęczmień 50, owsa 120 grochu polnego — korecy.

**Warszawa, 12 sierpnia.** Okowita 78% z akcyzą kop. po 8% Sposunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład za wiadro kop. 824—830; za garniec 268—270. Szynki za wiadro kop. 836—842; za garniec kopiepek 272—274 (z dod. na wyschn. 2%).

**Brema, 12 sierpnia.** Olej skalny (sprawozdanie końcowe) spokojnie standard white w m. 7.70, na wrz. 7.75, na październ. 7.85, na list. 7.95, na gr. 8.05.

**Poznań, 12 sierpnia.** Spirytus w m. bez bezcz. 47.40 na sier. 47.40, na wrz. 47.30, na październ. 46.30, na list 45.00. Zapowiedziano 5,000 litr.; ospale.

**Londyn, 12 sierpnia.** Cukier liwanowa Nr. 12 nominalnie 15. Cukier burakowy bardzo ospale 12 1/2. Nadpłynęło 7 ładunków pszenicy; parno.

**Liverpool, 12 sierpnia.** Bawetna (sprawozdanie początk.). Przepuszczalny obrót 7,000; bez zmiany. Dzienny dowóz 22,000 bel.

**Liverpool, 12 sierpnia,** po południu. Bawetna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 7,000 bel, z tego naspek ulacy i wywóz 500 bel. bez zmiany Middl. amerykańska sier. wrz. 6 1/4, na wrz. 6 3/4, na październ. 6 1/4, na list. 6 na list. gr. 5 13/16, na gr. st. 5 5/8, na st. lt. 5 13/16, na marz. kw. 6p.

**Gdańsk, 12 sierpnia.** Mixed numbers warrants 41 3/8 sz.

**Manchester, 12 sierpnia.** Water 12. Armitage 6 1/2, Water 12 Taylor 6 1/2, Water 20 Micholls 8 1/2, Water 30 Clayton 9 1/4, Mule 40 Mayoll 9 1/2, Medio 40 Wilkinson 10 1/8, Warpcos 32 Lees 8 5/8, Warpcos 36 Rowland 9 3/8, Double 40 Weston 10 1/2, Double 60 zwykły gat. 13 1/2, Tkaniny 16 1/16 34/50 3 1/2 ft. 83; spokojnie.

**Bradford 12 sierpnia.** Wełna mocno, popyt ma lepszy, przędza i tkaniny spokojnie.

**New-York, 12 sierpnia,** wieczorem. Bawetna 10 13/16, w N. Orleansie 10 1/2. Olej skalny rafinowany 70 1/2. Abel. Test 8 1/8, w Filadelfii 8 1/8. Surowy olej skalny 6 3/4. Certyfikaty pipe line — d. 78 1/4 c. Mąka 3, d. 35 c. Czerwona pszenica ozima w m. — d. 91c. na sier. — d. 88 1/4 c. na wrz. — d. 91c., na październ. — d. 93 c. Kukurydza (nowa) — d. 62 c. Cukier (fair refining Muscovades) 4 13/16. Kawa (fair Rio) 9 3/4. Łój (Wilcox 8.00. Słonina 4 3/8. Fracht zbożowy 5 1/2. Pszenicy wywieziono w tygodniu ubiegłym z atlantyckich portów Stanów Zjednoczonych do W Brytanii 108,000, do innych portów ładu stałego 50,000, z Kalifornii i Oregonu do W. Brytanii 45,000, do ładu stałego — kw

**Komitet towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem** podaje do wiadomości, iż w dalszym ciągu składek na kupno placu i budowę domu dla towarzystwa wpłynęło do kasy towarzystwa za czas od 13 maja do 13 lipca r. b.: dochód z 2-go przedstawienia *żywych obrazów* w teatrze wielkim, urządzonego w d. 26 kwietnia r. b. przez pp. artystów-malarzy, rs. 434; (ze sprzedaży biletów otrzymano rs. 1,080, ze sprzedaży programów rs. 63 kop. 50, naddatką rs. 22 kop. 5, razem rs. 1,165 kop. 55; wydano: teatrowi rs. 375, koszta urządzenia rs. 356 kop. 55, — pozostało netto rs. 434). Za pośrednictwem p. Adama Tokarskiego w Warszawie rs. 26 kopiepek 75. Od p. Augusta Reszyfą rs. 5; od zgromadzenia pp. szklarzy warszawskich, za pośrednictwem p. Antoniego Bystrzanowskiego rs. 55; za pośrednictwem pana Wilhelma Jeromina w Warszawie rs. 10; za pośrednictwem p. Władysława Gepnera

w Warszawie rs. 20; od p. Stanisława Szlubowskiego z Branicy rs. 50; od pana Wincentego Maleckiego w Kownie rs. 8; od zgromadzenia p. złotników i grawerów warszawskich, za pośrednictwem p. Ludwika Nasta rs. 16 kop. 30; za pośrednictwem p. Romana Szwojnickiego w Warszawie rs. 25; za pośrednictwem p. Władysława Buchowieckiego w Kołczynie rs. 33 kop. 64; za pośrednictwem p. Juliana Maszyńskiego w Warszawie, od p. Kiersnowskiej rs. 6 i od p. Piotra Maszyńskiego, rezydent na balu w Dolinie Szwajcarskiej rs. 20; ogółem rs. 710 kop. 69, które złożone zostały do depozytu w banku polskim, w listach zastawnych 5% towarzystwa kredytowego m. Warszawy.

Uprasza prztem komitet towarzystwa osoby, które raczyły przyjąć upoważnienie do zbierania składek na budowę domu dla towarzystwa, aby osiągnięte wpływy raczyły regularnie z końcem każdego miesiąca przysyłać pod adresem komitetu towarzystwa zachęty sztuk pięknych (Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 15) z załączeniem imiennej listy ofiarodawców.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Z dnia 12		Z dnia 13
<b>Giełda Warszawska.</b>		
Ządano z końcem giełdy.		
<b>Za weksle krótkoterminowe</b>		
na Berlin za 100 mr. . . . .	48.67 1/2	48.57 1/2
„ Londyn „ 1 £. . . . .	9.89	9.87
„ Paryz „ 100 fr. . . . .	39.55	39.45
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	81.75	81.60
<b>Za papiery państwowe:</b>		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . . .	87.55	87.50
Ros. Poż. Wschodnia . . . . .	93.60	93.40
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. . . . .	97.20	97.20
„ „ „ „ male . . . . .	97.—	97.—
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I . . . . .	93.75	93.75
„ „ „ „ II . . . . .	92.40	92.40
„ „ „ „ III . . . . .	92.20	92.25
„ „ „ „ IV . . . . .	92.—	92.—
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I . . . . .	84.50	84.50
„ „ „ „ II . . . . .	83.50	83.50
„ „ „ „ III . . . . .	83.—	83.—
<b>Giełda Berlińska.</b>		
Banknoty rosyjskie zaraz . . . . .	206.25	206.40
„ „ „ „ na dost. . . . .	206.25	206.60
Weksle na Warszawę kr. . . . .	205.85	206.—
„ Petersburg kr. . . . .	205.25	205.55
„ „ „ „ d. . . . .	203.40	203.55
„ Londyn kr. . . . .	20.42	20.42
„ „ „ „ d. . . . .	20.33	20.33
„ Wiedeń kr. . . . .	167.70	167.70
Dyskonto prywatne . . . . .	2 3/8	2 3/8
<b>Giełda Londyńska.</b>		
Weksle na Petersburg . . . . .	23 3/8	23 1/16
Dyskonto 2% . . . . .		

**RUCH TYGODNIOWY na tutejszej Stacji towarowej od d. 3 do 9 sierpnia włącznie.**

Przybyło:		komun. z Ce- z Zakraj. sarstwa gran. pu d ó w kgr.	
<b>A. Żywność i potrzeby domowe</b>			
Pszenica . . . . .	659		
Żyto . . . . .			
Groch . . . . .			
Jęczmień . . . . .			
Owies . . . . .		5488	
Gryka . . . . .			
Kukurydza . . . . .			
Mąka . . . . .	2275	4330	10,000
Kasza . . . . .	182		
Kartofle . . . . .	103		
Cukier . . . . .	279		
Melaz . . . . .	77		
Spirytus . . . . .	434		
Piwo . . . . .			
Towary kolonialne . . . . .		548	10,000
Mięso świeże i wędzone . . . . .		290	
Ryby i śledzie . . . . .		302	629
Ogrodowizny . . . . .	1289		10,190
Woly . . . . .			
Trzoda chlewna . . . . .		209	
Oleje i oliwy . . . . .		621	
Wyroby tabaczne . . . . .		450	
Świece i mydło . . . . .		287	
Nafta . . . . .			
Sól . . . . .			9020
Drożdże . . . . .			15050
Ślód . . . . .			

Nadto odeszło w komunikacji krajowej: Owsa pudów 129, Mąki pud. 128, Cukru pud. 935, Piwa pud. 750, Towarów kolonialnych pud. 383, Oleju i oliwy pud. 216.

**DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.**

**Małżeństwa zawarte w dniu 12 sierpnia:**  
W parafii katol. 2, a mianowicie: Tomasz Elsnerowicz z Olgi Taubner, Władysław Stanisław Kozłowski z Heleną Funke.  
W parafii ewang. 1, a mianowicie: Fryderyk Wilhelm Lessig z Maryją Wojciechowską.

**Starozakonnych: —**  
Zmarli w dniu 12 sierpnia:  
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt — dorosłych 1 w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1 a mianowicie: Katarzyna Bednarek, lat 64.  
Ewangeliści: dzieci do lat 15-tu zmarło — w tej liczbie chłopców — dziewcząt — dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie: —  
**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarło — w tej liczbie chłopców — dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet — a mianowicie: Bania Szlama Zanwel lat 70, Baum Joek, lat 74.

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**  
**Hotel Polski.** Dnia 13 sierpnia, przyjechali:  
Schriftgisser kupiec z Warszawy, Sypniewski z Brodnicy.  
**Hotel Victoria.** Ludwik Schlesinger kupiec z Wrocławia, S. A. Hofmann kp. z Odessy, J. Hirsch kp. z Odessy, I. A. Ganzumoff kp. z Mozdok, I. E. Goluboff kp. z Kurska.

